GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 246. We Wtorek dnia 20. Października. **1840.**

Wiadomości urzędowe.

Z Berlina, dnia 15. Października.

W celu odznaczenia dnia dzisiejszego, w którym mi Stany hołd złożyły, uznaniem dla armii, postanowiłem wszystkim Porucznikom stojącego wojska i obrony krajowéj, którzy kampanią odbyli i medal dla walczących przeznaczony otrzymali, ale jeszcze na wyższy stopień posunięci być niemogą, o ile w swych pułkach niemają nikogo swéj rangi przed sobą, któryby kampanii nieodbył, przyznać charakter wywyższenia i oczekuję względem imiennego nadania charakteru teraz zaraz dla chwilowego stanu i na przyszłość przy wszystkich wydarzających się przypadkach w miesięcznych listach petycyjnych wniosków korpusu armii. Następnie nadaję wszystkim Porucznikom stojącego wojska i obrony krajowéj będących w posiadaniu medalu wojennego, dla zachęcenia i w dowód Mego szczególnego zadowolnienia z ich ciągle okazywanéj gorliwości służby, miesięcznego dodatku po 8 Tal., który obok każdego innego dodatku od d. 1. b. m., Oficerowie od obrony krajowéj w ciągu ćwiczeń wojskowych dopóty extraordynaryjnie pobierać mają, dopóki się na stopie pokoju znajdują i jeszcze rzeczywistymi Kapitanami lub Rotmistrzami nie są. Oficerowie posiadający tylko charakter Oficera, niebędą mieli udziału w tém rozkazem niniejszym objętém przyzwoleniu; jeżeli jednak mają charakter Poruczników a w stopniu Podporuczników służy im prawo do zezwolonego niniejszém dodatku, otrzymają go także; powtóre jednak podwyższenie charakteru miejsca więcéj mieć niemoże. Zalecam Ministerstwu wojny, aby o tém armią zawiadomiło i podług tego wykazy ułożyło. — Berlin, dnia 15. Października 1840.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do Ministerstwa wojny.

Cała pruska ojczyzna obchodziła dziś uroczyście dzień urodzin i dzień homagialny swego Królewskiego Pana, N. Króla Fryderyka Wilhelma IV., którego rządami oby się Niebo opiekowało, i któregoto rządy oby długi zakres w historyi pruskiéj stanowiły! Z wszystkich prowincyi krajowych, liczonych do Związku rzeszy niemieckiéj, przybyli tu liczni deputowani dla wykonania hołdu przysięgi N. Panu. Z Brandenburgii, Pomeranii, Szląska, Saxonii, Westfalii i krajów nadreńskich udali się dziś xiążęta, stan rycerski, duchowieństwo, mieszczanie i wieśniacy do ewangelickiego Tomu i do katolickiego kościoła Św. Jadwigi, dla ubłagania opieki Pana Zastępów dla panowania N. Króla. N. Pan udał się

także, i to pieszo, do Tomu. Orszak rozpoczynali królewscy Szambelanowie, urzędnicy dziedziczni, urzędnicy królewskiego dworu, wszyscy Ministrowie stanu, Generał jazdy, Borstell, Generał piechoty, Baron Knesebeck, i Feldmarszałek, Hrabia Ziethen. Za ukazaniem się N. Króla, wiele tysięcy ludzi, jakby jednemi ustawami, zakrzykło: Niech żyje!, na placu bowiem Lustgarten, gdzie obywateli berlińskich ustawiono, do których się także jeszcze deputowani homagialni przyłączyli, zebrało się niezawodnie przeszło 60,000 ludzi. Za N. Królem postępowali Xiążęta z krwi królewskiéj, Generałowie i przybrani Adjutanci N. Pana, Tajna Rada gabinetowa, dawniejsi Xiążęta i Hrabiowie państwa, Generałowie, Rzeczywiści Tajni Radzcy, Naczelni Prezesi i Radzcy pierwszéj klassy. N. Królowa i Xiężniczki z krwi królewskiéj wraz z orszakiem udały się równocześnie pojazdami do Tomu. O godzinie 9½ zaczęło się tamże nabożeństwo, po którém pierwszy ksiądz ewangelicki, Biskup Dr. Eilert, w imieniu zgromadzonego duchowieństwa ewangelickiego miał mowę homagialną. Z kościoła udał się orszak o godzinie 10½ na powrót do zamku królewskiego i do loż w Lustgarten, tak jak program opiewał. Cechy miejskie z swemi godłami i chorągwiami stanęły po jednéj stronie, a pozostali obywatele berlinscy, podzieleni podług okręgów, po drugiéj szpalerem, między którym orszak przechodził. Wszędzie, gdzie N. Król przechodził, wydawano jak najżywsze okrzyki radości, które się znowu jakby z jednych ust ponowiły, gdy N. Pan na wschody zamku wstąpił. Za temi wschodami wznosiła się na rusztowaniu, zajmująca szerokość całą środkowego przodka zamku trybuna, a w środku téjże ustawiono tron królewski. Teraz odbyła się w sali rycerskiéj naprzód przemowa homagialna duchowieństwa katolickiego, które tymczasem z kościoła Św. Jadwigi powróciło, homagium dawniejszych Xiążąt i Hrabiów państwa i nareszcie homagium szląskich Xiążąt i Baronów, Baronów niższéj Luzacyi, jako też tych wszystkich, którzy, nie należąc do Baronów, mają na Sejmie głos osobny. Potém nastąpiło w Białéj sali homagium stanu rycerskiego, na którém Tajny Minister skarbu Rochow miał mowę homagialną, na którą w imieniu Stanów Dziekan tomski Erxleben odpowiedział. Po zmówieniu roty przysięgi, zawołał Marszałek dziedziczny: „Niech żyje N. Król Fryderyk Wilhelm IV.“ poczém dano z dział ognia. Potém powrócił N. Król, poprzedzony od osób, niosących ozdoby państwa, do sali rycerskiéj, gdzie deputacya uniwersytetów krajowych mowę miała. Teraz rozpoczął się główny akt uroczystości, gdy N. Król na trybunie ku ludowi wystąpił, pozdrowiony hucznemi okrzykami zgromadzonych tysięcy. Skoro N. Król na tronie zasiadł, miał Minister Rochow przemowę do deputowanych miast i stanu wiejskiego, jako też do obywateli miasta Berlina, na którą Nadburmistrz Krausnick odpowiedział. Teraz wystąpił N. Król naprzód i mówił długo i donośnym głosem. Minister Rochow ogłosił listę osób wyniesionych na wyższą godność, poczém siedzący na koniu przy stopniach wschodów herold wydał okrzyk: « Niech żyje Naj. Król Fryderyk Wilhelm IV.!« Wszyscy obecni okrzyk ten ponowili, a wśród tego odzywały się działa i śpiewana przez wszystkich pieśń: «Nun danket alle Gott« W czasie głównéj uroczystości powstał rzęsisty deszcz, ale że w poruszeniu serc żaden z działających bynajmniéj przez to przeszkody nie doznał, wrażenie całego wielkiego wypadku przybrało jeszcze przez to wznioślejszy i prawdziwie wzruszający charakter. N. Król mówił w pośród padającego deszczu z odkrytą głową. W czasie religijnéj modlitwy dziękczynienia wypogodziło się niebo i jasne promienie słoneczne oświeciły od szkarłatu skrzącą się trybunę i tron królewski. Uroczystość na tém się skończyła, że wszystkie cechy i korporacye obok wschodów, prowadzących od tronu do ludu, z muzyką przechodziły.

O godzinie 3ciéj nastąpił wielki uroczysty obiad w 32 salach i komnatach zamku królewskiego, gdzie stoły na 2300 osób nakryto. Stół królewski był w białéj sali; przy nim reprezentowane były wszystkie prowincye i stany; inne stoły uporządkowane były podług prowincyów; z Westfalii było 100 deputowanych; z Saxonii 180, z nad Renu 130, z Szląska 250, z Pomeranii 200, z Marchiów około 800.

Dziś rano jedno tutejsze towarzystwo muzyczne przyniosło N. Królowi muzykę na dzień dobry w czworogłosówym męskim śpiewie. Muzykę tę wykonano pod oknami pokoju sypialnego N. Króla w małym ogródku nad Spreą.

Z czynionych już teraz przygotowań wnosić możemy, że dziś wieczorem stolica przepysznie będzie oświecona.

Z dnia 16. Października.

N. Pan Królewsko-Niderlandskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Generał-Porucznikowi Hrabi Perponcher, w zamku tutejszym posłuchanie prywatne dać i z rąk jego własnoręczne pismo N. Króla Niderlandskiego Wilhelma I., doty-

czące się złożenia korony ze strony monarchy tego, przyjąć raczył.

Następnie Generał-Porucznik Hr. Perponcher miał zaszczyt wręczyć J. K. M. dane mu przez obecnie panującego N. Króla Niderlandskiego Wilhelma II. pisma wierzytelne.

Oraz N. Pan dzisiaj Królewsk. Niderlandskiemu Generał-Porucznikowi Trip prywatne posłuchanie dać i z rąk jego własnoręczne pismo panującego obecnie Króla Niderlandów, Wilhelma II., zawiadamiające o Jego na tron wstąpieniu, przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Bessarabii, dnia 27. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Słychać, że 4ta dywizya 5go korpusu armii przyspieszonym pochodem z Taganrogu do wschodniéj części Kaukazu ciągnie; domyśliwają się, że Generała Gołofejewa nad Terekem nowe spotkało nieszczęście. Równocześnie donoszą, że w graniczącéj z Deghestanem prowincyi Georgii nowe wybuchło powstanie, i że Generał Gołowkin, chcąc w kilka tysięcy wojska buntowników do posłuszeństwa przyprowadzić, przez nich porażony został; w całéj Armenii wielkie panuje nieukontentowanie i wszędzie objawiają się oznaki zniechęcenia przeciw rządowi rossyjskiemu.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Październ.

Kuryer francuzki i Siècle zawierają dziś prawie w jednych i tych samych wyrazach ułożony artykuł, w którym obawę z powodu brania się Izby Parów objawiają. Pierwszy z nich powiada: «Parowie stanowczo nieprzyjacielską przybierają postawę. Mówią o starych Generałach, o takich, którzy cesarstwo zadławili i Cesarza wypędzili, którzyby teraz za słodycze pokoju walczyli. Chcą Ministeryum pod massą napisanych mów pogrzebać. Spisek ten kurytarzowy nie bardzo nas niepokoi, i nie wielkiego nabawi kłopotu. Będzie to sama wrzawa i nic więcéj. Izba Parów nigdy Ministeryum nie utworzyła, i nie rozwiąże go także, dopokąd Pan Thiers poczyta za rzecz potrzebną władzę zatrzymać. Nie wiemy, czy Ministeryum przeżyje dwie pierwsze czynności Izb, ale mamy niepłonną nadzieję, że przynajmniéj z stałym systematem przed niemi wystąpi.«

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 3. Październ.

22. Deputowanych prowincyi wręczyli Xięciu Wittoryi petycyę, w któréj mianowania 4. wspólrejentów żądają, równocześnie oświadczając, że gdyby Królowa przyzwolenia swego na to odmówiła, Junta Centralna się ukonstytuje i rządy kraju obejmie.

Z Barcelony, d. 2. Października.

Dzisiaj i obywatelstwo tutejsze z ruchem powszechnym się połączyło i Juntę utworzyło. Generał Kapitan mianowany Prezesem, a szef polityczny Wiceprezesem téj Junty.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Rozm. Lwow.*) — Obraz dziejowy miasta Lwowa z roku 1449. (*Dal. ciąg.*) — A kiedy Janko Odrowąż wymijał dominikańskie mury, z rozwartych podwojów świątyni grzmiał huczny hymn: »Święty Boże!« Na nizkim zamku zatrzymała się karoca, u drzwi kościoła wyszły cechy miasta i powitały chorągwią arcybiskupa — a w progu przyjął go kadzielnicą świętą brat jego w Bogu, Gabriel arcybiskup Ormijan, na czele swéj kapituły. Przed ołtarzem wielkim, Janko Odrowąż skłonił poważną głowę; po chwili modły powstał i oddał pokłon w prawo: bo tam przy krześle królewskiém klęczał brat jego starosta z mnogim orszakiem panów ruskich; a piękny był ten zbiór twarzy ciemnych z przeciągłym nosem, płowémi włosy pod czuper podgolonemi, na których z uszanowaniem odkazywał lud ruski w głębi kościoła stłoczony. Ruskie to podpory co nieżałowały ramion i stalowych zbroic świecących im pod niedźwiedziami, aby być piersią na tatarskiéj pogoni. Chłop w chłopa: rzekłbyś to las dębowy, co w okół świętego Jura Lwów słoni! Bo stał tuż za Andrzejem starostą Jan Włodek z Charbinowiec; z niedawna ojciec jego starościł Lwowianom, przy nim Sienko z Sieniowa, podkomorzy ziemski, — i Piotr Odrowąż, wojewoda Ruski i Jacko z Dziedoszyc, co krewniakom mu pierwsze domy Rusi i pan Łenka starosta żydaczewski i dwóch Buczackich, co w herbie Abdank, a w ręku taką dzielność mieli, że polskim wojskom przewodząc na Wołoszyna, (r. 1431) z zabiorczéj ręki księcia Swidrygała Lwów ocalają. A prost tym panom na lewicy, dwunastu mieszczan czarno ubranych, stało osobno od ludu, jeden przy drugim: wiek i powaga na grubych jaśniała twarzach, siwy jak gołąb starzec w pośrodku nich trzymał wielki zwit pargaminu. Kiedy się ku nim obrócił Janko Odrowąż — poklękli, — w on czas palec arcybiskupi przeżegnał zniżone ich głowy i począł święte przybierać ornaty. W tym powstał z aksamitnéj klęcznicy starosta królewski i ręką skinął: dwunastu mieszczan z siwym

starcem w przodzie przyszło do stopni słonu i oddało z pokorném czołem zwit pargaminu. — »Panowie Rajcy miasta Lwowa«, rzekł do nich Andrzéj Odrowąż w imieniu krola polskiego Kazimierza Jagiełona. »Ja Andrzéj Odrowąż z woli Boga i pana mojego Wasz starosta Lwowski, pytam Waszmościów, ażali to pismo zawiera imiona kandydatów przez miasto nasze, wolnym sposobem obranych na Proconsula Regii.« — Skinienie głowy i ustna przyznaka odpowiedziały pytaniu. — W głos zatem czytał starosta: „Petrus de Lubin", »Nicolai Fredeni«, »Alvisius Schrope" i za każdą nazwą z okręgu tych głów dwunastu, wychodził człowiek, kłaniał staroście i biskupom, a potém kwapną nogą szedł przed stopnie ołtarza i klęka. A teraz brzęk dzwónków i głos organów ozwał się w przebytku pańskim, święta poczęła sią ofiara, — lud w prośbę za wybranemi hymn panu swemu zanócił. — Odkąd Lwów Polsce hołdować przystał, obrząd łaciński został niejako religiją Stanu, ale on pierwéj jął się téj ziemi, boć jeszcze Danił (r. 1246) gdy mu się zechciało Czerwono-Ruskim ziemion królować, już od stolicy świętéj Rzymu zyskał Oppiżona Legata, co mu na głowę położył błogą koronę Halicza. — Wtedy we dworze książęcym poczęli kapelanić Dominikanie i u stóp zamku sadowią sobie świątynię, aż niezabawem święta modła żony Kolomana (1254 r.) króla Halicza, odziewa skromną głowę cichego Dominikana biskupią infułą, a kroniki mu piszą: »Gothardus primus Russiae Episcopus.« Lecz zawsze w zgodzie na one czasy, trzy liturgije prowadzą lud pokorny w nauce boskiéj. Nagłem wstrząśnieniem zabrzmiało sklepienie świątyni, — lud — panowie — i orszak duchowny uderzyli kolanem; ustały dzwonki, śpiew ustał, bo arcybiskup w stopniach ołtarza ciało boże trzem rajcom pożywać daje! — Czyste ich serce, jak myśli czyste, winny sięgać po władzę nad miastem. Dla tego jednają się z Bogiem, z sumieniem aby im potém w sprawach ludu Bóg był podporą, sumienie mocą! I wstali panowie Rajcy, pokrzepieni modłą; — kłonią ołtarzowi i biskupom, a teraz z zaproszeniem na ratusz idą do królewskiego starosty. Andrzéj Odrowąż ruszył z wąsatą Rusią i wzajem z sobą arcybiskupów z kapitułą sprasza. — Walny ten orszak wzięty w karoce, ku rynkowi zmierza. A Rajców dwunastu idzie pieszkiem przez miasto i kłaniają ludowi i biorą pokłon od niego. — Szli zwolna, aby każdy był widzian, aby głos jaki, któryby miał skarzyć na nich, zastał ich teraz z groźbą i wymówką — publicznie — w ulicy. — Przejście ich witane wesoło, to pierwsza sankcyja ludu, — co oko, w oko, widział ich, osądził i przyzwolił za panów 1).

1) Panami zwano tych 12 Rajców, — tak mówią prace historyczne W. Zubrzyckiego.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego w artykule o sprawach kościoła w Szląsku zamiast: „Stan... opisywaną była —" czytaj: »Stan... był opisywany.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Międzyrzeczu.

Młyn wodny Janowi Krzyżanowi Poetschke i małżonce jego należący, tu pod liczbą 1. i 2. położony, z przyległościami oszacowany na 14,490 Tal. 24. sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 26. Maja 1841.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Doniesienie o osiedleniu.

Donoszę najuniżeniéj wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności, iż w tém mieście osiadłem jako introligator i polecam się dobremi i pięknemi do tego zawodu należącemi robotami, a przyrzekając rzetelną i szybką usługę upraszam o zaszczycanie mnie zaufaniem. Mieszkanie moje jest przy ulicy Butelskiéj Nr. 45. w domu Pana Radzcy handlowego Bielefelda.

Robert Gleiniger,
rodem z W. Głogowa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. *Październ.* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	102 7/8	102 1/2
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	99	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	77 1/4	76 5/8
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3 1/2	99 1/4	98 3/4
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3 1/2	99 1/4	98 3/4
Berlińskie obligacye miejskie .	4	102	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	—	99 3/4
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	103 3/4
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	—	100 1/2
Pomorskie dito . .	3 1/2	101 1/2	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	101 7/8	—
Szląskie dito . .	3 1/2	102 1/4	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	210	209
Nowe dukaty	—	17 1/2	—
Frydrychsdory	—	13 1/4	12 3/4
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7 1/12	6 7/12
Disconto	—	3	4